Rok XVII. Nr. 79. Czwartek 8 kwietnia 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.



Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: [illegible]skiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Wołoła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 121. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

## Traktat handlowy polsko-czeski.

WARSZAWA, 7.4 (Pat). — Delegat Rządu polskiego do pertraktacji o traktaty handlowy z Czechosłowacją p. Węcławowicz wyjechał w dniu 6 b. m. do Pragi dla kontynuowania przerwanych na okres świąteczny negocjacyj. Sfinalizowanie traktatu polsko-czechosłowackiego spodziewane jest w najbliższym czasie.

## Delegacja czechosłowackich Kas chorych w Warszawie.

WARSZAWA, 7.4 (Pat). — Do Warszawy przybyła z Czechosłowacji delegacja Kas chorych celem nawiązania stosunków z polskimi działaczami a także dla dokładnego zbadania polskich Kas chorych. Przyjazd ten łączy się z mającem nastąpić przekształceniem dzielnicowych Kas chorych w Pradze czeskiej na kasę centralną z filjami dzielnicowemi. W dniu wczorajszym goście czescy byli obecni na przedstawieniu „Róży" Żeromskiego na zaproszenie Towarzystwa młodych słowian.

## Ruch budowlany w Warszawie.

WARSZAWA, 7.4 (A.W.) — W połowie b. m. rozpoczną się roboty murarskie koło i kolonji mieszkaniowej na Burakowie, gdzie mają być rozpoczęte prace przy budowie 14 domów o 56 kilkupokojowych mieszkaniach.

## Litewska policja znęca się nad ludźmi.

WILNO, 7-4 (AW). Z pogranicza litewskiego donoszą o walce, jaka rozegrała się między ludnością w miasteczku Seraje w powiecie Wiłkomierskim. Aresztowany tam został niejaki Podbiński, za zakłócenie spokoju publicznego. Policja po sprowadzeniu go na posterunek zaczęła go katować, co wywołało oburzenie ludności miasteczka, która otoczyła tłumnie gmach posterunku. Policja dała salwę, rozpraszając i raniąc zebranych. Jakiś nieznany sprawca w zamieszaniu podłożył ogień i budynek policji spłonął, przyczem straciło życie dwuch funkcjonarjuszy policji litewskiej. Zajście zlikwidował przybyły na pomoc oddział szaulisów.

## Zmniejszanie się bezrobocia w kraju.

WARSZAWA, 7.4 (A. W.). — W ostatnich 2 tygodniach marca liczba bezrobotnych w Polsce zmalała o do 7 tysięcy osób, głównie w większych ośrodkach przemysłu jak Łódź i G. Śląsk. Z rozpoczynającym się sezonem wiosennym w niektórych gałęziach przemysłu nastąpiła znaczna poprawa,



## Nie w Zakopanem — lecz w stolicy leży punkt ciężkości sytuacji rządowej.

### „Pakt" zakopiański i bujna wyobraźnia.

WARSZAWA, 7.4. (Tel. wł.) W szeregu pism pojawiły się alarmujące i błędne informacje, dotyczące zawarcia rzekomego „paktu" zakopiańskiego, tajemniczych konferencji i t. d.

Należy stwierdzić, że ustalił się dość dawno zwyczaj, iż święta Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy ściągają do Zakopanego wielu wybitnych polityków, ministrów, posłów i senatorów.

Tak było i obecnie. Do Zakopanego zjechało na święta grono polityków, ale między nimi nie było mowy o żadnem porozumieniu i do żadnego porozumienia nie doszło.

Niewątpliwie w zetknięciu się z sobą — politycy ci prócz podziwiania przepięknej przyrody tatrzańskiej prowadzili rozmowy o zagadnieniach gospodarczych i politycznych państwa.

Rozmowy te jednak nie były żadnemi poufnemi konferencjami, jak to niektóre pisma usiłują przedstawić.

Punkt ciężkości leży nie w Zakopanem, a w stolicy i tu rozegra się finał obecnej i niewyraźnej sytuacji rządowej.

Zwołane na piątek posiedzenie Rady ministrów będzie niewątpliwie rozstrzygającym momentem w sucholnicym życiu Rządu.

Przyszły tydzień będzie obfitował zapewne w wiele niespodzianek.

Premjer Skrzyński wyjeżdża do Pragi czeskiej 12 b.m. Zabawi tam dwa dni i niewiadomo czy uda się stamtąd do Wiednia czy też wróci do Warszawy.

Prawdopodobne jest raczej to drugie przypuszczenie.

## Komuniści usiłowali powtórnie wywołać ekscesy w Lublinie.

### Demonstracje w zarodku zlikwidowano a agitatorów aresztowano.

LUBLIN, 7-4 (Tel. wł.) — Komuniści usiłowali dzisiaj znowu popchnąć masy do nowych demonstracyj. Postawa policji oraz takt władz administracyjnych zapobiegły jednak ekscesom które w zarodku zlikwidowano. Dzisiejsze wypadki przedstawiają się następująco:

O g. 9 rano zaczęły zbierać się grupy demonstrantów przed Urzędem pośrednictwa pracy przy ulicy Kołłątaja 5. Podjudzany przez agitatorów udał się tłum w liczbie około 600 osób pod magistrat. Policja tłum rozpędziła. Ekscesów i starcia z policją nie było, skończyło się tylko na okrzykach antypaństwowych i kilku aresztowaniach.

Tłum zebrał się ponownie na Starym Rynku został jednak przez policji rozproszony.

O godz. 1 w południe w mieście zapanował spokój. Ulicami przechadzają gęste patrole policji i wojska. Zdenerwowanie, panujące w mieście od wczoraj poczyna powoli mijać.

### Sprężyny zajścia.

Prowadzone dochodzenie w sprawie wczorajszego zajścia w Lublinie ujawniło, że zaburzenia były zgóry przygotowane i uplanowane przez komunistów. Świadczy o tem fakt, że już w przeddzień wypadków informowano pewnych urzędników magistratu, aby nie przychodzili następnego dnia do biura, gdyż będzie atak bezrobotnych na magistrat.

## Poseł finlandzki u premjera Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 7.4 (Pat) — Prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych Skrzyński przyjął dziś w godzinach popołudniowych nowo mianowanego posła finlandzkiego Prokope i odbył z nim dłuższą konferencję.

## Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 7.4. (Tel. wł.) Sytuacja walutowa staje się coraz poważniejsza. Bank Polski płacił dzisiaj 7.90, pokrył jednak tylko zapotrzebowania w sumie 100 tysięcy dolarów. W obrotach prywatnych płacano za dolara 8.80 do 9.00.

## Na Wilji ruszyły lody.

WILNO, 7-4 (AW.) Dziś ruszyły lody na górnej Wilji, powodując szybkie podnoszenie się stanu rzeki. Szybki prąd grozi zerwaniem mostów na najważniejszych arterjach komunikacyjnych, zwłaszcza w miejscowościach Niemenczynie i Michaliskach.

## Gwałtowny spadek czerwońca.

MOSKWA, 7.4 (Tel. wł.) — W ostatnich dniach na giełdach w Moskwie i Petersburgu spadek czerwońca osiągnął 20 proc. Naczelne władze sowieckie są w popłochu. „Narkomfin" postanowił wycofać z obrotu znaków pieniężnych na 75 miljonów rubli by powstrzymać spadek czerwońca. Równocześnie ze spadkiem czerwońca podniosła się drożyzna o 30 proc.

## Odkrycie znacznych żył złota w Panamie.

LONDYN, 7-4 (Pat.). Znaczne zainteresowanie wzbudziła tu wiadomość o odkryciu żył złota w Panamiej. Dziś wieczorem zabrał głos w tej sprawie jeden z wybitnych przemysłowców naftowych Venezueli p. Duncan Elljot Alves. Przemysłowiec ten uzyskał od rządu Panamy specjalną koncesję na eksploatację terenów naftowych w północnej Panamie, oraz taką samą koncesją w południowej Panamie na pograniczu Kolumbji.

Obie koncesje obejmą razem około 4000 mil kwadratowych powierzchni. Eksploatacja tych przestrzeni jest obecnie w rękach syndykatu anglo amerykańskiego, do którego między innymi wchodzi Sir Alfred Monde.

Wiercenia prowadzone na tych przestrzeniach zostały uwieńczone odkryciem na wybrzeżu atlantyckiem żył złota. Dalsze poszukiwania pozwalają przypuszczać, że żyły złota znajdują się na obszarze 300 mil kwadratowych i że ich szerokość wynosi od 4 — 8 stóp, przecięta zaś długość 2 tysiące stóp.

W związku z tem doniosłem odkryciem postanowiono zorganizować towarzystwo dla eksploatacji nowych kopalń złota. Przyszłe towarzystwo przystąpi do współudziału w wydobywaniu i oczyszczaniu złota z poszczególnemi kopalniami, udzielając im na ten cel kredytów.

# PRZEGLĄD PRASY

## Kto winien?

Sztuczny konglomerat tek ministerjalnych w obecnym gabinecie poczyna się kruszyć i rozluźniać. Dopomagają w przyspieszeniu procesu całkowitego rozpadnięcia czynniki stojące z boku: trochę marsz. Piłsudski, trochę komuniści, a najwięcej ci, którzy powinni współpracować nad utrzymaniem gabinetu, którzy stanowią jego część składową — socjaliści.

W takich warunkach dni żywota Rządu koalicyjnego są policzone. A jeżeli jeszcze się trzyma, to tylko dlatego, że socjaliści nie mają w tej chwili szczęśliwego pretekstu do wywołania przesilenia, który uczyniłby z nich blaskiem aureoli otoczonych obrońców ludu uciśnionego. Stronnictwa narodowe znowu, niestety, zdając sobie sprawę z niemożliwej współpracy z socjalistami, prowadzą taktykę umiarkowaną, delikatną, w rękawiczkach, co w rezultacie korzyści nie przyniesie.

O tego rodzaju taktyce świadczą słowa „Warszawskiej Porannej“, która pisze w ten sposób, omawiając negatywny program socjalistów i ich niemożliwe do wykonania żądania:

So to istotnie oznaki, jak powiedział pos. Daszyński, „okresu bardzo krytycznego“, w który wstępujemy. Obawiamy się, że na skutek rozpoczętych prowokacyj rozgorzeje walka polityczna, która może przysłonić sprawy najważniejsze — gospodarcze i skarbowe. Jeżeli to się stanie — wbrew chęci i stanowczym żądaniom opinji publicznej — wina nie będzie leżała po stronie tych którzy do koalicji weszli dla ratowania gospodarstwa krajowego i skarbowego. Znalazłszy się w położeniu przymusowem, trzeba będzie się doń zastosować. Nie wolno będzie o jednem tylko zapominać, o czem nam niechcący przypomina często ostatniemi czasy socjalistyczny „Robotnik“, a ostatnio i pokrewny duchem premjerowi Skrzyńskiemu „Nowy Kurjer Polski“ w artykule świątecznym, który wzywa ducha Piłsudskiego na pomoc: niemasz dobrych finansów państwa i rozwoju produkcji bez dobrej polityki wewnętrznej.

Problemy polityczne wysunięto na czoło. Trudno. Musimy się z tem pogodzić i musimy je rozwiązać. Ale pod kątem widzenia gospodarczym i skarbowym. O tem my będziemy przypominali.

Delikatnie, bardzo delikatnie! Cóż przyjdzie z tego społeczeństwu, że „wina będzie leżała po stronie“ — socjalistów, a „my będziemy przypominali“ o sprawach gospodarczych.

Tymczasem odpowiedzialność za przesilenie zwala na narodowców „Kurjer Poranny“ który tak to argumentuje:

Cała ta ofensywa zbyt grubo i ordynarnie zdradza cel główny: niedopuszczenie do powrotu marszałka Piłsudskiego do armji. Jako środek prowadzący do tego celu, stosowane są ataki coraz gwałtowniejsze na generała Żeligowskiego, jako ministra spraw wojskowych. Jeden z członków „sejmowej rady nadzorczej rządu koalicyjnego“, owej partyjnej „grubej piątki“, która właściwie Rządzi ponad radą ministrów, prezes Chadecji p. Chaciński oświadczył nawet w wynurzeniach świątecznych dla swojego organu, że pierwszem zadaniem koalicji będzie usunięcie gen. Żeligowskiego z Rządu. P. Chaciński nie wahał się nazwać przytem gen. Żeligowskiego „oficerem do szczególnych poruczeń“ czynników pozasejmowych. Kiedy w r. 1923 minister spraw wojskowych w Polsce był uważany za „oficera do szczególnych poruczeń“ związku pp. Gorczyńskiego i Pękosławskiego — wówczas p. Chaciński uważał, że to jest w zupełnym porządku.

Wszystko to razem świadczy że koalicyjna prawica zdecydowana jest na rozwalenie Rządu. Jak wynika z ogłoszonych publicznie oświadczeń posła Daszyńskiego stronnictwo PPS. zaczyna się w tem orjentować i traci już resztki dotychczasowej cierpliwości. Tygodnie poświąteczne zapowiadają się zatem bardzo... zajmująco. Odpowiedzialność za nieuniknione przesilenie stronnictwa prawicowe z zupełną zuchwałością biorą już na swój rachunek.

Oczywiście, że wywody „Kurjera Porannego“ są zbyt mocno naciągnięte i przejrzyste aby mogły przekonać społeczeństwo. Niemniej jednak sytuacja jest zbyt poważna, aby można było zabawiać się w dyskusję akademicką na temat: kto jest winien? Rzeczą posłów i senatorów narodowców jest zajęcie silnego i męskiego stanowiska wobec demagogji socjalistów i nie pozwolić się szantażować przy lada sposobności. Większość społeczeństwa poprze energicznie takie stanowisko, ale musi mieć świadomość, że odpowiednie czynniki są zdolne do podjęcia akcji mocnej i zdecydowanej.

## Wódz i naród.

Pod takim tytułem zamieścił ciekawy artykuł „Kurjer Poznański“, nawiązując do obecnie panującej psychologji w społeczeństwie, że wyjściem z trudnej sytuacji kraju może być jedynie dyktatura. Pisze więc w ten sposób:

A zatem? Gdzie leży ratunek? We współpracy wodza z narodem.

Wódz musi dorastać do zadania, a naród do wodza. Wódz musi mieć silną wolę, energję, wyobraźnię polityczną — cel jasno wytknięty i rozum rozległy, — naród musi wodza rozumieć, ufać mu, iść za nim do wytknięto tego celu i być zdolnym do codziennych, ciągłych i skoordynowanych wysiłków, mieć silną wolę i poczucie karności. Gdy oba czynniki, wódz i naród, odpowiadają tym warunkom, wówczas, lecz tylko wówczas państwo staje się potężne i szczęśliwe.

Czy to możliwe? Owszem. Przykład dają Włochy faszystowskie. Gdyby Mussolini był tylko brutalnym dyktatorem i tyranem, gdyby nie opierał się na ufającej mu silnej organizacji faszystowskiej, gdyby każdy jego czyn nie znajdował oddźwięku w narodzie, — wówczas zapewne Mussoliniego nie byłoby już w Palazzo Chigi, jak również jego wielkiego narodowego dzieła.

A zatem nie w dyktaturze jednego człowieka szukać należy zbawienia. Sam dyktator nie wystarcza. Przedewszystkiem musi społeczeństwo poczuć w sobie silną wolę wyjścia z opresji, zdolność do trwałych, a nie dorywczych wysiłków, zrozumieć cel, do którego dążyć winno, okazać w dążeniach potężną energię i nałożyć na siebie odpowiednią dyscyplinę w postępowaniu. Przyznajemy, że o taki przewrót psychologiczny w społeczeństwie trudniej, niż o znalezienie wodza. Lecz jest to jedyny warunek wyprowadzenia państwa z trudności i zdobycia dla niego mocarstwowego stanowiska. Historja uczy nas zresztą, że narody wówczas osiągały potęgę, gdy energji i rozumowi wodza odpowiadał czynny i rozumny patrjotyzm obywateli. I właśnie zadaniem nacjonalizmu jest dokonanie takiego przewrotu psychicznego i moralnego w narodzie.

Do takich wniosków doszedł w okresie kryzysu zaufania, bezradności społeczeństwa, zacuwiania się parlamentaryzmu nestor polityków francuskich, stary republikanin i demokrata, świetny niegdyś parlamentarzysta oraz naczelnik narodu w czasie wojny „Le pere la victoire“ Jerzy Clemenceau.

Społeczeństwo naogół, istotnie nie zdaje sobie sprawy, że zasadnicza zmiana na lepsze może nastąpić tylko wówczas o ile samo społeczeństwo czynny udział weźmie w naprawie.

# Zamach na Mussoliniego.

### Pięćdziesięcioletnia histeryczna kobieta strzela do dyktatora Włoch

WARSZAWA, 7.4 (Tel. wł.) — Dziś w Rzymie o godz. 11 rano na premjera Mussoliniego dokonano zamachu rewolwerowego. Gdy na placu Kapitolu po wyjściu z posiedzenia premjer wśród tłumów, które wznosiły okrzyki na jego cześć dążył do swego samochodu, jakaś starsza kobieta strzeliła do premjera z rewolweru z bardzo bliskiej odległości — Mussolini został bardzo lekko raniony. Nie straciwszy ani na chwilę zimnej krwi premjer wydał natychmiast odpowiednie zarządzenia w celu zapobieżenia ewentualnym zajściom jakie zamach mógłby wywołać. Kobietę, którą z trudnością zdołano uchronić przed wzburzonym tłumem aresztowano i odstawiono do więzienia dla kobiet.

### Wrażenie w kraju i w mieście.

Wiadomość o zamachu na Mussoliniego rozeszła się po mieście z wielką szybkością, wywołując we wszystkich sferach jak najgłębsze oburzenie, które przybrało szczególnie wielkie rozmiary w dzielnicach śródmieścia.

Grupa młodych ludzi udała się przed budynek radykalnego dziennika „Il Mondo“, gdzie urządziła wrogą manifestację. Wydano surowe zarządzenia w celu zapobieżenia wszelkim ekscesom.

Wiadomość o zamachu wywołała olbrzymie wrażenie w całym kraju. Wszędzie odbywają się manifestacje, mające na celu wyrażenie sympatji dla osoby Mussoliniego, oraz potępienie zbrodniczego czynu.

### Sprawczyni zamachu.

Sprawczyni zamachu na Mussoliniego Albina Gibson jest trzecą córką zmarłego barona Assburne lorda kanclerza Irlandji. Urodziła się w r. 1876 w Daltey koło Dublina. Brat jej lord Assburne zamieszkuje we Francji. Gibson odznaczała się zawsze ekscentrycznością.

### Opinja chirurga.

Chirurg Bastianelli po zbadaniu rany postrzałowej Mussoliniego orzekł, że kula rewolwerowa przebiła na wylot kość nosową. Rana nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa.

# Hindenburg roni łzy nad dawną armją pruską.

### Uroczystości berlińskie na cześć Hindenburga

BERLIN, 7.4 (Pat) Uroczystości związane z obchodem 60-letniej działalności wojskowej prezydenta Hindenburga rozpoczęły się dziś o godz 9.30 przedpołudniem koncertem zjednoczonych orkiestr wojskowych. O godz. 11 tej odbyła się defilada wojskowa, o godz 12 przyjęcie w pałacu Hindenburga przy Wilhelmstrasse. W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele dawnej generalicji, między innymi były adjutant Wilhelma II gen. v. Pless. Minister reichswehry Gessler złożył życzenia imieniem reichswehry. Hindenburg, przybrany w mundur marszałka, udekorowany 78 orderami w odpowiedzi wygłosił przemówienie, w którem stwierdził z zadowoleniem, że reichswehra uważa się za spadkobierczynię wielkiej tradycji dawnej armji.

Nie weźmie się chyba za złe staremu żołnierzowi powiedział dalej Hindenburg, że otoczony trofeami z okresu chwały wspomina z bólem i dumą dawną armję. Była ona armją ludową, która nie tylko spełniła swój obowiązek broniąc ojczyzny, ale zarazem była szkołą obowiązku i patrjotyzmu.

Cośmy w niej utracili, to możemy dziś dopiero ocenić, gdy jej niema. Nowa armja Rzeszy musiała zostać zorganizowaną na innych podstawach. Niewielka jest jej siła. Zamiast obowiązku powszechnej służby wojskowej wprowadzono system dobrowolnych zobowiązań.

# Traktat francusko-rumuński nie będzie zawarty.

BUKARESZT, 7.4 (Pat) — „Adverul“ donosi z Paryża, że projekt zawarcia traktatu francusko-rumuńskiego, analogicznego do traktatów czechosło[illegible] francuskiego i polsko-francuskiego, upadł ostatecznie, gdyż Briand sprzeciwił się temu projektowi.

# Liga obrony wolności przeciw dyktaturze.

PARYŻ, 7.4 (AW) „Quotidien“ ogłasza odezwę nowo utworzonej Ligi dla obrony wolności przeciw dyktaturze w jakiejkolwiek formie. Odezwę podpisało około 300 ludzi inteligencji Francji, Anglji, Polski, Włoch, Niemiec, Rosji, Szwajcarji, Belgji, Węgier, Portugalji, Rumunji, Czechosłowacji.

# Memorandum sowieckie do Stanów Zjednoczonych.

BERLIN, 7.4 (Pat)— „Telegraphen Union“ donosi z Moskwy, że rząd sowiecki postanowił wystosować nowe memorandum w sprawie swego stosunku do St. Zjednoczonych Ameryki Półn. W memorandum tem Sowiety mają oświadczyć gotowość podjęcia stosunków z Ameryką i zwrotu połowy sumy długów rosyjskich, wzamian jednak za to domagać się będą zwrotu osobistego majątku ostatniego cara. Chodzi tu o majątek, zdeponowany w bankach amerykańskich. Memorandum ma być podpisane przez Cziczerina i Rykowa.

# Echa śląskie.

### Wojewoda Bilski urzęduje.

KATOWICE, 7.4 (Tel.) Wojewoda Bilski powrócił już ostatecznie z kuracyjnego urlopu i rozpoczął urzędowanie.

### Egzamin dla praktykantów i pomocników ogrodniczych

KATOWICE, 7.4 (Tel.). W dniu 16 bm. odbędzie się egzamin ogrodniczy. Śląska izba rolnicza wzywa wszystkich praktykantów i pomocników do piśmiennego zgłoszenia się do dnia 10 bm.

### Żydzi jadą do Palestyny.

KATOWICE, 7.4 (Tel.). Wczoraj w nocy przejeżdżał przez Katowice specjalny pociąg złożony z 10 wagonów, który wiózł z Warszawy około 500 żydów udających się do Palestyny.

### Bezrobocie na Śląsku Opolskim

BYTOM, 7.4 (Tel.). Na podstawie sprawozdań państwowych urzędów pośrednictwa pracy w ostatnim tygodniu sprawozdawczym zarejestrowano 44 tysiące 129 bezrobotnych. Dalsze zwolnienie nastąpi jeszcze w przemyśle metalowym. W przemyśle drzewnym unieruchomiono jeden tartak. Również w przemyśle tekstylnym nastąpią redukcje.

Nagoł sytuacja w przemyśle na Śląsku Opolskim pogarsza się z każdym dniem. A wśród bezrobotnych wzrasta rozgoryczenie.

# Kalisz—Stryj—Lublin.

W ostatnich dwuch miesiącach jesteśmy świadkami nader wydatnej i troskliwej opieki Rządu nad bezrobotnymi. Bezrobocie doszło wprawdzie w tym czasie do olbrzymiego napięcia, ale też równocześnie wzmogła się troskliwość państwa w zakresie pomocy dla bezrobotnych, na którą asygnuje się olbrzymie sumy, idące w miljony. Oczywiście nie są to kwoty, pozwalające na możliwą wegetację, jednakże zapomogi rządowe dla bezrobotnych nie są znów tak bardzo małe, skoro wielu bezrobotnych, zdemoralizowanych przez system jałmużny, uważa, że opłaca się nie brać zajęcia zarobkowego i pozostać przy zapomodze rządowej.

Wraz z pomocą rządową, na którą składają się podatki całego społeczeństwa, zajmuje się bezrobotnymi jako ofiarami ciężkiego kryzysu gospodarczego w miarę sił samo społeczeństwo, roztaczając opiekę zwłaszcza nad dziećmi. Nikt tej akcji humanitarnej nie reklamuje głośno, chyba tylko w celu pobudzenia do dalszych ofiar, niemniej dla uwypuklenia sytuacji i o niej wspomnieć należy.

Otóż właśnie w okresie wzmożonej akcji zapomogowej przeżywamy serję rozruchów bezrobotnych, a z tych najgłośniejsze odbyły się w Kaliszu, w Stryju i w Lublinie. Zdawałoby się, że zapomogi wywołają wdzięczność bezrobotnych wobec państwa, że podniosą autorytet moralny państwa— a tymczasem dzieje się odwrotnie: na wyciągniętą z pomocą rękę państwa tłum rzuca kamieniem i przekleństwem!

Dziwnemu temu rozwydrzeniu i pomieszaniu pojęć winna obowiązująca w Polsce doktryna socjalistyczna, że państwo powinno być niańką wszystkich obywateli aż do wnikania w najbardziej codzienne funkcje życia. Dzięki temu rządową akcję zapomogową, mającą zastosowanie w nadzwyczajnych warunkach przesilenia gospodarczego uznano jako pomoc, którą należy rozszerzyć aż do pełnego utrzymania. Stąd coraz większe pretensje, coraz większe niezadowolenie i coraz więcej kłopotów, nawet u tych, którzy fatalną doktrynę zasiali w Polsce.

Niezadowolenie bezrobotnych— jak ustaliły śledztwa przeprowadzone we wszystkich wypadkach zaburzeń i niepokojów—starają się bowiem zużytkować komuniści, celem wywoływania zamętu w Polsce. I niema nic łatwiejszego, jak w tłumie ludzi niezadowolonych sprowokować awanturę.

Są w Polsce ludzie przez Moskwę dobrze zapłaceni, którym na bezrobotnych zupełnie nie zależy, a których dobrze zapłacono w tym celu, by przy każdej sposobności czynili zamęt. I oto tych awantur coraz więcej.

Sami bezrobotni powinni dobrze o tem pamiętać. Całe społeczeństwo współczuje z nimi i chętnie ponosi ciężary, by ulżyć ich doli. Ale społeczeństwo i Rząd nigdy nie zgodzą się, by bezrobotni, wspomagani przez państwo z podatków wszystkich obywateli, stawali się taranem do rozbijania spokoju publicznego. Dlatego należy zaapelować do bezrobotnych:

— Pędźcie od siebie opłaconych przez Moskwę zdrajców, jako wściekłe psy, bo oni z waszej niedoli chcą zrobić swoje podłe narzędzie przeciw państwu.

M. P.

# Jak poznać przyczyny naszego kryzysu.

Dyskusjami o kryzysie ekonomicznym, jaki gnębi nas od dłuższego czasu, możnaby z pewnością wypełnić już sporą bibljoteczkę, a jednak sprawa bynajmniej nie jest jasna o ile chodzi o takie poznanie przyczyn złego, które mogłoby wskazać drogę naprawy. Wszyscy zgadzają się na to, że jedną z przyczyn jest drożyzna kapitału i kredytu, jednak wszyscy również zgodni są w tem, że zaradzić tu może głównie czas, to zn. powolne odrodzenie zniszczonych zasobów krajowych i uzyskanie zaufania kapitału zagranicznego. Dalej niektórzy skłonni są przypisywać dzisiejszy stan rzeczy zbytnio ponad stan wybujałemu ustawodawstwu społecznemu, tak zw. „zdobyczom społecznym", inni znów dopatrują się winy głównie w złej, zacofanej administracji i technice naszych zakładów przemysłowych, niepozwalającej im konkurować z wyrobami obcemi na rynkach zagranicznych, a nawet krajowych. W dyskusjach tych rzecz charakterystyczna, bardzo rzadko można spotkać się z jakiemiś cyframi, ilustrującemi położenie, a jeżeli nawet cyfry takie są przytaczane, to tak niepewne i podane w tak bałamutny sposób, że nie tylko sprawy nie wyjaśniają, ale ją zaciemniają przez to, że wprowadzają bałamuctwa, mające pozory gruntownego badania.

Przyczyny wysuwane w dyskusjach niewątpliwie istnieją wszystkie, jednak samo stwierdzenie ich istnienia nie może dać wskazówki co do tego, jakie drogi mogą prowadzić do polepszenia. Nie tylko trzeba wykryć przyczyny, ale również niezbędne jest oznaczenie ilościowe ich wpływu, to zn. określenie w jakim stopniu każda z nich przyczynia się do powstania złego, usegregowania ich, jednem słowem, według wagi właściwej. Tu już oczywiście wolna dyskusja, nawet w ciałach zupełnie kompetentnych, nie podoła zadaniu, tu trzeba systematycznego badania zjawisk. Myśl takiego zbadania warunków, w jakich przemysł nasz obecnie działać musi, poruszona już nawet została w sferach sejmowych, jednak należy dobrze uświadomić sobie, na czem ma polegać takie zbadanie, aby zbawienna myśl nie została wypaczona, i aby zamiast pożytku nie przyniosła w rezultacie jeszcze większego pomieszania pojęć.

Zastrzec się przedewszystkiem należy jak najbardziej kategorycznie przeciwko badaniu przez komisję sejmową, chociażby była wybrana według najdoskonalszego klucza partyjnego. Najlepiej dobrana komisja sejmowa będzie w tym wypadku jednak zbyt mało fachową, a nieliczni fachowcy, jakich mogłaby zgromadzić nie będą mimo wszystko mogli się całkowicie zwolnić od wpływów partyjnych. To zastrzeżenie trzeba zrobić, gdyż w naszym Sejmie, wskutek niepomiernie wielkich kompetencyj, jakie sobie zawojował, zrodziła się naiwna wiara w kompetencje fachowe posłów, jak gdyby wraz z mandatem spływał na ich głowy rodzaj namaszczenia. Rzadko widziny stosowanie dobrego przedwojennego powoływania ekspertów, natomiast często słyszymy o wyjazdach to tu to owdzie komisyj sejmowych. Jest to zwyczaj zgubny, gdyż niejednemu z mało kompetentnych posłów, a takich jest ogromna większość, po kilku zwiedzeniach fabryk i wysłuchaniu wyjaśnień — może się zacząć zdawać, iż się na czemś rozumie, a jak wiadomo zupełna nawet ignorancja jest lepsza niż pół, a cóż dopiero świerćznawstwo u ludzi, którzy mają prawo decyzji.

Badania mogą dokonać tylko eksperci. Trzeba jednak jaknajsilniej podkreślić, że mają to być „rzeczoznawcy", a nie zaś „zainteresowani". Pomieszanie tych dwuch pojęć miało często miejsce i nie tylko u nas w ciągu tych lat powojennych i doprowadzało wszędzie do opłakanych rezultatów. Najlepiej będzie, gdy w tem koniecznem badaniu pójdziemy wzorem takiego samego procederu, przeprowadzonego w Ameryce z inicjatywy H. Hoovera. Instytut naukowej organizacji wydał niedawno po polsku niezwykle interesujące sprawozdanie z tej pracy, przeprowadzonej przez Federację stowarzyszeń inżynierów amerykańskich („Marnotrawstwo w przemyśle" nakł. Instyt. nauk. organ. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 66, cena 14 zł. 40 gr.). Książkę tę powinien przeczytać każdy przemysłowiec i każdy zajmujący się praktycznemi zagadnieniami przemysłowemi. Zawiera ona masę szczegółów i stanowi doskonały wzór tego, jak badanie, podobne do tego, które nas zajmuje, powinno być przeprowadzone. Amerykanie poddali swój przemysł badaniu nie z powodu kryzysu, lecz z chęci doprowadzenia do większej perfekcji i zyskali nieoceniony materjał, nie tylko wykrywający przyczyny strat w przemyśle, lecz stawiający każdą z tych przyczyn na jej miejscu t. j. oceniający jej ilościowy wpływ. A to jest dopiero należytem poznaniem złego i o to nam powinno chodzić.

Instytut naukowej organizacji, który zapoznał nas z dziełem zbiorowem inżynierów amerykańskich, jest też instytucją, która w najwłaściwszy sposób przeprowadziłaby podobne badania u nas, dając gwarancje zarówno fachowości, jak i społecznej bezstronności. Amerykanie zbadali dobrze prosperujący swój przemysł i cóż znaleźli? Oto, że stan przemysłu pod względem należytego wyzyskania materjałów, środków technicznych i t. d. jest właściwie opłakany. Jeżeli wziąć za normę zakład nie jakiś idealny, lecz najlepszy z badanych, to w przemyśle metalowym zakład przeciętny funkcjonował cztery i pół razy gorzej od tego normalnego, w drukarstwie — dwa razy gorzej, w fabrykacji obuwia — trzy razy gorzej i t. d. A jakie przyczyny składały się na te braki? W przemyśle metalowym: kierownictwo winno było 81 proc. strat, robotnicy 9 proc. i przyczyny zewnętrzne 10 proc.; w przemyśle włókienniczym: 50 proc. kierownictwo, 10 proc. robotnicy i 40 procent przyczyny zewnętrzne i t. d. Co wykrylibyśmy u nas — niewiadomo; w każdym razie dopiero takie dane mogłyby stanowić podstawę do walki ze złem przez właściwą politykę ekonomiczną państwa i ustawodawstwo.

Z. Raczkowski.

# Rozwój lotnictwa w Niemczech.

Niewiadomo jeszcze, jaki będzie wynik rokowań odbywających się od kilku miesięcy w Paryżu pomiędzy przedstawicielami Niemiec i mocarstw sprzymierzonych w sprawie żeglugi napowietrznej. Na skutek wygaśnięcia jednostronnych przywilejów, które upoważniały sprzymierzonych do przelotu nad terytorjum niemieckiem, położenie stało się o tyle dotkliwe dla sąsiadów Niemiec a w szczególności dla Francji i Polski, że komunikacja powietrzna, która odbywała się dotychczas drogą bezpośrednią ponad Niemcami, uległa przerwaniu. Tak więc polsko-rumuńskie (obecnie „międzynarodowe" towarzystwo żeglugi powietrznej) ujrzało się zmuszone w roku zeszłym do zawieszenia komunikacji Warszawa — Paryż drogą na Wrocław—Norymberg i Strasburg i musiało uciekać się do dróg okólnych przez Szwajcarję, co odbiło się najfatalniej na znaczeniu handlowem i na frekwencji tej linji komunikacji napowietrznej. Chodzi obecnie o uzyskanie od Niemiec zgody na przelot „tranzytowy". Nie potrzeba dodawać, że zgodę tę będzie można jedynie kupić i to drogo, ponieważ nie można przeprowadzić w tej dziedzinie równoważnej wymiany przywilejów.

Cena proponowana przez Niemcy wzamian za ustępstwa nie jest natury materjalnej lub technicznej, ale politycznej: wymagają one mianowicie zniesienia głównych klauzul traktatu Wersalskiego, ograniczającego budowę statków napowietrznych w Niemczech, klauzul wprowadzonych do traktatu dla zabezpieczenia aljantów przed ewentualnym nowym najazdem zeppelinów niemieckich na Londyn i Paryż. Wilhelmstrasse stawia żądanie, aby unieważniony został na mocy porozumienia międzynarodowego zakaz budowania balonów o pojemności przewyższającej 30 000 ton. Pretensje te idą tak daleko, że trudno jest przewidywać, aby porozumienie miało na tych warunkach nastąpić, co byłoby fatalnym precedensem na przyszłość. Niedopuszczalne jest, aby Niemcy wykorzystywali wygaśnięcie pewnych postanowień traktatu, celem osłabienia innych, niedopuszczalne tembardziej, że w ostatnich czasach cywilne lotnictwo niemieckie (które, jak wiadomo, w każdej chwili może być oddane na użytek armji) poczyniło ogromne postępy i rozwinęło się do tego stopnia, pomimo postanowień traktatu, że stało się niemałą groźbą dla pokoju Europy.

Nie od rzeczy będzie zastanowić się nad następującemi cyframi: W roku 1925 długość linij lotniczych eksploatowanych wynosiła 57.500 km., z czego 10.000 km przypada na linje niemieckie, do których dodać należy linje eksploatowane przez kapitał niemiecki, jak np. T-wo lotnicze „Aerolot" w Polsce oraz kompanje lotnicze na południu Rosji. Prawie wszystkie linje, na których rozpoczęto w ciągu roku ubiegłego regularną komunikację powietrzną, zawdzięczają swe uruchomienie inicjatywie niemieckiej.

Tyle co do rozległości sieci lotniczej. Jeżeli chodzi o liczbę przebytych kilometrów (gdyż właśnie ta cyfra jest istotnym probierzem rozwoju towarzystw żeglugi napowietrznej), to posiadamy dane tylko o kompanji „Junkers": odbyła ona w r. 1925 — 30 000 lotów, przyczem przewiozła 93.242 pasażerów, 570 ton towarów, 25 ton korespondencji, przebywając 4 784 756 km. Cyfry te podwoiły się w porównaniu z rokiem poprzednim. Jeden tylko wypadek śmiertelny został zarejestrowany. Istnieje jeszcze drugie potężne towarzystwo lotnicze niemieckie „Lloyd", co do którego danych statystycznych nie posiadamy, ale którego wydajność eksploatacyjna nie ustępuje T-wu „Junkers". Zresztą oba te konsorcja fuzjonowały z dniem 1 stycznia 1926 r., otrzymując wspólną nazwę „Lufthansa" (Hanza powietrzna). Wszystkie wielkie miasta niemieckie mają swych przedstawicieli w Radzie administracyjnej T-wa.

Wielkie nadzieje przywiązuje się w Niemczech do połączenia Berlin—Królewiec—Moskwa, która to droga ma być odbywana wkrótce w ciągu jednego dnia; aeroplan opuszczać będzie pole lotnicze Tempelhofer Feld pod Berlinem o godz. 2 w nocy i po lądowaniu w Gdańsku, Królewcu, Kownie i Smoleńsku przybywać będzie tegoż dnia popołudniu do stolicy państwa Sowietów.

Jesteśmy zbliska i bezpośrednio zainteresowani w przebiegu rokowań odbywających się w Paryżu. Powinniśmy brać w nich czynny udział i śledzić bacznie sytuację wytworzoną przez niespodziewany rozwój lotnictwa niemieckiego, które pomimo nałożonych na nie więzów—okazały się one słabą pajęczyną—uzyskało możność nie tylko rozwoju, ale i narzucania innym swych usług. Należy baczyć, aby te usługi nie dały pola do działań nieco mniej bezinteresownych i aby sytuacja—z paradoksalnej—nie stała się niebezpieczną.

J. S.

# W 10-lecie akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie.

## Występ p. Kiepury.

Zbiegli się na święta do gniazda rodzinnego z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa i Wilna. Są obywatelami pełnej, słonecznej młodej radości Rzplitej akademickiej, ale zdają sobie również sprawę z przyszłych swych obowiązków, rozumieją zadania, które oczekują na ich młodą, niezmęczoną życiem energję.

Na onegdajszej akademji w 10 lecie istnienia akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie p. Sobol, przedstawiciel tego Koła, zapoznał bardzo licznie zebraną inteligencję z organizacjami akademickiemi, prosząc w imieniu kolegów o jbliższe zainteresowanie się życiem akademików. Zainteresowanie się, przy bierające kształty pomocy realnej, nie jest bynajmniej łaską, lecz elementarnym obowiązkiem względem tych, którzy w najbliższej już przyszłości mają się stać sternikami nawy społecznej i zluzować osłabionych w codziennem zmaganiu się z przeciwnościami przy budowie gmachu, któremu imię Polska.

Po przemówieniu p. Sobola kolejno składali życzenia: w imieniu Koła Zagłębian w Krakowie p. A. Dobrowolski z Poznania p. Sauter, ze Lwowa p. Rosnowski, z Wilna p. Rabczyński.

Po powitaniach rozpoczęła się część koncertowa.

Pan St. Hulanicki, deklamując utwory Staffa i Tetmajera, wykazał dużą dozę uczucia. Jeżeli zaś chodzi o ściśle techniczną stronę odtwarzania, to mu nie można odmówić ładnej dykcji tak w wielu wypadkach poniewieranej nawet przez zawodowych recytatorów.

Liszt, Chopin i Rachmaninow znaleźli nieprzeciętnie inteligentną interpretatorkę w osobie panny L. Sadkowskiej. Bardzo już poważny zasób techniki w grze fortepjanowej, subtelność, połączona z siłą ujęcia tworzy bardzo interesujące zjawisko z artystycznej działalności p. L. Sadkowskiej na terenie szarego Zagłębia.

W akademji współdziałała również łaskawie p prof. Mirowska, śpiewając utwory Moniuszki, Szumowskiego, Zarzyckiego, Rachmaninowa, Brahmsa i Areńskiego.

Innym łokciem należy mierzyć występ p. Kiepury. Znany, uznany i zasługujący na to uznanie tenor opery warszawskiej, zdobył sobie laury w wielkim świecie artystycznym stolicy, co zobowiązuje go do nienarażania na szwank dobrej sławy tenora.

Gdy się jest już blisko wyżyn, gdy się zdobywa nagrody w postaci szarf i frenetycznych oklasków, to każdy szczegół w występie nie może ujść uwagi publiczności i nie powinien utonąć w pobłażliwości, stosowanej ze zrozumiałych względów do występów amatorskich.

Naprawdę piękny głos p. Kiepury z miejsca podbija serca widowni, ze szczególnym zaś entuzjazmem reaguje widownia sosnowiecka, która w pewnym stopniu dzieli się sławą ze śpiewakiem, wychowanym w murach naszego miasta.

Entuzjazm ten byłby o wiele serdeczniejszy, gdyby nie jeden minus budzący pewien niepokój o dobre imię p. Kiepury, nie tyle może, jako śpiewaka, ile jako osobę, ukazującą się oczom tysiąca widzów.

Każdy niemal ruch p. Kiepury na estradzie świadczy o jego pewności siebie i upokarzającem widownię traktowaniu jej z wysoka, z lekceważeniem.

Ktoś siedzący onegdaj na widowni trafnie zauważył:

— Wygląda tak, jakby nas w łaskawości swej poklepywał po ramieniu.

Dużo o tem poklepywaniu mówią zmrużone powieki. Czytał z nas każdy, a zapewne i p. Kiepura w niejednej popularnej sensacyjnej powieści, że zwyczaj pogardliwego zmrużania powiek mają książęta, hrabiowie i wszelakie inne błękitno-krwiste arystokraty. Ale autor powieści takiej jest bardzo mądry i obdarza swego bohatera—księcia, lub barona dużemi oczyma, wskutek czego zmrużanie ich staje się niemal zamykaniem oczu.

Właściciel cudownego instrumentu w gardle przypomina mi zawsze człowieka, który wygrał wielki los na loterji. Między takim ulubieńcem ślepego trafu, a człowiekiem, który zdobywa nazwisko i stanowisko dzięki pracy i zdolnościom istnieje pewna różnica i kto z nich ma prawo do zmrużania powiek nietrudno odgadnąć.

Pan Kiepura niewątpliwie zna surowe reguły występów estradowych, nie uchroniło go to jednak od zbyt daleko idącej swobody w czasie śpiewania arji z „Rigoletto" („Kobieta zmienną jest") Lekka melodja arji nie upoważniała tenora do spacerowania po scenie, bo to przypomina maniery kupieckie.

Trochę surowe te uwagi p. Kiepura może usłyszeć tylko w swem rodzinnem mieście, gdzie wszyscy życzą mu jaknajwiększego powodzenia wśród zdradliwego światła kinkietów. Lepiej, że tutaj usłyszy trochę przykrej prawdy, niż gdyby miał się narażać na ironiczne uśmiechy gdzieś na szerokim świecie, gdzie obcy w atmosferze bardzo dalekiej od serdeczności, mogliby jednem niedobrem słowem zniweczyć jego ładnie się zapowiadającą karjerę artystyczną.

K. C—rk.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

**8** CZWARTEK

Dziś Dyonizego B. W.
Jutro Marji Kleofasowej.
Wsch. słońca 4.57
Zach. „ 6.19

## Z TEATRU.

### Teatr w Sosnowcu.

Dziś teatr nieczynny.

W piątek o g. 8.15 „Warszawa w nocy" świetna operetka C. Danielewskiego z Wandą Zamorską w roli głównej. Będzie to przedstawienie popularne po cenach najniższych, bo od 20 gr. do 1 zł loża familijna 7 osobowa 5 zł.

W sobotę o g. 8.15 przedstawienie na dochód Związku inwalidów wojennych Artyści odegrają świetną farsę „Kurnik" dostępną tylko dla dorosłych,

### Teatr w Będzinie

We czwartek w kinie „Nowości" —zespół teatru sosn. odegra „Kurnik„ Początek godz 8.15

* * *

### Teatr Polski w Katowicach

W piątek, dn. 9-go b m. sensacyjna sztuka L. Urwancewa p. t. „Wiera Mircewa" z p. Idą Michorowską w roli tytułowej z udziałem pp. Ortyńskiej Ludwiżanki, Glińskiego, Jaroszyńskiego, Józefowicza, Kawczyńskiego, Madalińskiego, Pawlowskiego, Senowskiego, Tańskiego Reżyserja R. Tańskiego.

W sobotę premjera arcydzieła Puccini'ego opera „TOSCA" w reżyserji Henryka Kowalskiego pod batutą Stefana Barańskiego

### Dodatkowe opłaty pocztowo telegraficzne na rzecz bezrobotnych.

Na cele akcji zatrudnienia bezrobotnych Rząd, nie mogąc dysponować większemi sumami budżetowemi, postanowił stworzyć nowe źródła dochodu. Temu celowi służyć mają wprowadzane od 15 b.m. dodatkowe opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne. Opłata dodatkowa od przesyłek listowych, a więc listów, kartek pocztowych, druków etc. (prócz gazet) wynosić ma 1 grosz, od paczek, listów wartościowych i przekazów — 5 groszy, tak samo od telegramów — 5 groszy, od rozmów telefonicznych międzymiastowych — 5 groszy (gdy opłata za rozmowę nie wynosi więcej niż 1 zł.) względnie 10 groszy (gdy opłata za rozmowę wynosi więcej niż 1 zł.) Przesyłki listowe, opłacane ryczałtowo przez instytucje rządowe i t. p. nie będą podlegały tej specjalnej dopłacie.

### Zatwierdzenie statutu i pożyczek

Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Sejmiku będzińskiego, dotyczącą, między innemi, upoważnienia Powiatowej kasy oszczędności w Będzinie do prowadzenia zastępstwa Banku Polskiego, ewentualnie innych instytucyj finansowych.

Zatwierdzono także uchwałę Sejmiku w sprawie kredytu dyskontowego Powiatowej kasy oszczędności w Będzinie w Banku Polskim, w wysokości 200 tys. zł. na potrzeby rolnictwa oraz drobnego przemysłu i handlu.

### W sprawie pożyczki inwestycyjnej

Jutro odbędzie się w Warszawie ostateczna konferencja celem powzięcia decyzji, czy samorządy Zagłębia zechcą skorzystać z pożyczki konsorcjum amerykańskiego „Ulten i Comp." na inwestycje miejskie. W konferencji wezmą naturalnie udział także przedstawiciele samorządów naszych, a ponieważ zarówno konsorcjum, jak i Bank Gospodarstwa krajowego, za pośrednictwem którego realizowanoby pożyczkę, zmodyfikowały pierwotne warunki i klauzule, samorządy wyraziły zgodę na zaciągnięcie wspomnianej pożyczki, co pozwoliłoby na uruchomienie szeregu poważnych prac inwestycyjnych i zatrudnienie większej ilości bezrobotnych.

### Pożyczka dla rolników.

Bank rolny przekazał Powiatowej kasie oszczędności w Będzinie 35 tysięcy zł. na pomoc dla rolników naszego powiatu. Pożyczka ta już jest wypłacana reflektantom.

— Władze centralne przekazały również 20 tysięcy zł. na pomoc sięwną dla rolników dotkniętych klęskami żywiołowemi.

### Zarząd miasta.

Zwykłe wtorkowe posiedzenie Zarządu m. Sosnowca nie odbyło się onegdaj z powodu braku quorum.

### Redukcja w policji.

W samym tylko komisarjacie policji państwowej w Sosnowcu zredukowano w ostatnich dniach 15 policjantów w tem 2 wożnych. Poza tem na własne żądanie zostali zwolnieni 2 policjanci.

### Budżet robotniczy.

Magistrat sosnowiecki zaangażował już specjalnego pracownika, który ma za obowiązek konstruowanie budżetów robotniczych i pracowników umysłowych.

### Przygotowania do obchodu 3 Maja

Dziś odbędzie się posiedzenie członków zarządu koła Polskiej macierzy szkolnej w Będzinie, celem omówienia spraw związanych z urządzeniem obchodu uroczystości 3 majowych. Z uwagi na ważność sprawy, obecność wszystkich członków zarządu obowiązkowa.

### Ćwiczenia aplikacyjne dla oficerów rezerwy.

Zarząd Koła Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu zawiadamia WP. Kolegów, że dzisiaj o godz. 7 m. 30 w lokalu Związku („Lutnia" ul. Warszawska) odbędzie się pierwsze ćwiczenie aplikacyjne, na które Zarząd zaprasza wszystkich oficerów rezerwy, bez względu na przynależność do rodzaju broni.

### Choroby domów w Sosnowcu.

Miejska komisja budowlana w Sosnowcu postanowiła wczoraj usunąć dom, stojący na rogu ul. Małachowskiego i Modrzejowskiej. Jak się jeden z członków komisji dowcipnie wyraził, usunięcie tego domu jest konieczne, gdyż wskutek starości chory jest na sklerozę.

Inna znów chorobę zauważono w domu na rogu ul. Płockiej i Piłsudskiego. Dom ten, z powodu puchliny, grozi zawaleniem się. Czeka go prawdopodobnie los jego współtowarzysza niedoli z ulicy Małachowskiego.

### Uruchomienie bibjoteki P. M. S w Sarnowie.

Koło Polskiej macierzy szkolnej w Będzinie otrzymało z zarządu głównego bibljoteczkę 100 tomową, celem umieszczenia jej w jednej z miejscowości powiatu, gdzie stanowiłaby zawiązek przyszłego księgozbioru. Zarząd koła postanowił bibljoteczkę tę ulokować w Sarnowie, gdzie wkrótce nastąpi uroczyste poświęcenie i uruchomienie pożytecznej placówki oświatowej.

### Sekcja muzyczna przy Tow. artyst.-literackim.

Znane ze swej ruchliwości i pożytecznej działalności Towarzystwo artystyczno-literackie w Sosnowcu powzięło niełatwą do wykonania, lecz piękną myśl stworzenia tak pożądanej dla całego kulturalnego społeczeństwa placówki, jaką będzie organizowana Sekcja muzyczna. Zespół muzyczny ma być utworzonym z najlepszych sił artystyczno-muzycznych Zagłębia i postawionym na pewnym poziomie artystycznym. Celem utworzonej placówki będzie szerzenie kultury muzycznej wśród najszerszych sfer społeczeństwa.

Jak się dowiadujemy, praca organizacyjna jest na ukończeniu i w nadchodzącą niedzielę dnia 11 b. m. odbędzie się pierwsza inauguracyjna próba muzyczna pod dyrekcją profesora Guzikowskiego w sali T-wa „Lutnia".

Organizatorowie proszą za naszem pośrednictwem dobrze zaawansowanych, rutynowanych muzyków na instrumentach smyczkowych, życzących sobie zapisać się na członków czynnych zespołu muzycznego o łaskawe zgłoszenie swych adresów w lokalu T-wa przy ul. Warszawskiej, w celu wysłania im odpowiedniego cyrkularza.

---



---

### Emigracja do Niemiec

Wobec wyczerpania oznaczonego przez rząd niemiecki maksimum robotników polskich, którzy mogą otrzymać w b. r. pracę sezonową na roli, urząd emigracyjny przy Min. pracy wstrzymał wydawanie paszportów dla emigracji robotników, tej kategorji.

Jak się dowiadujemy, jednak, Urząd pośrednictwa pracy skierowuje jeszcze robotników do Niemiec, o ile agenci zapotrzebowywujący robotników wylegitymują się odpowiedniemi dokumentami, dającymi gwarancję, że nie nastąpi nadużycie.

### Możliwość emigracji do Belgji

W tych dniach przyjadą do Sosnowca przedstawiciele przemysłu belgijskiego celem zorjentowania się na rynku pracy miejscowym, ponieważ górnictwo belgijskie potrzebuje pewną ilość kwalifikowanych górników i pomocy górniczej!

Wobec tego bezrobotni górnicy będą mogli poinformować się koło 15 kwietnia br. w Urzędzie pośrednictwa pracy, możliwem jest bowiem że przedstawiciele przemysłu belgijskiego zechcą odrazu angażować. Jak się dowiadujemy, wśród powyższych przedstawicieli znajduje się i lekarz, który badać będzie stan zdrowia wśród górników w Zagłębiu.

### Sprawa targowiska w Dąbrowie.

Przed miesiącem poruszaliśmy sprawę targowiska miejskiego w Dąbrowie, gdzie Tow. franko-polskie, jako prawny właściciel placu, wystąpiło o usunięcie sklepikarzy wraz z budkami z tego terenu i oddanie go z powrotem Tow. Sprawa nabrała rozgłosu, gdyż na placu tym zainstalowało się około 30 sklepikarzy, kto

cym eksmisja groziła nie tylko utratą dachu nad głową, lecz i pozbawieniem możności zarobkowania, co w dzisiejszych czasach byłoby rzeczą wysoce niepożądaną.

Omawiając tę sprawę, wyraziliśmy przekonanie, iż Tow. franko-polskie wykaże dobrą wolę i nie zechce rujnować kilkudziesięciu biedaków, dla których prowadzenie budki lub straganu jest jedynym sposobem utrzymania, pod adresem zaś magistratu wyraziliśmy pogląd, iż miasto niewątpliwie postara się przykrą tę sprawę załatwić pomyślnie. Tak się też stało, gdyż prowadzone z zarządem Tow. franko-polskiego pertraktacje zakończone zostały dobrym wynikiem i obecnie miasto będzie płaciło Tow. ściśle określony czynsz dzierżawny, obejmując w całkowite posiadanie dzierżawiony teren.

Tym sposobem los targowiska miejskiego i zainstalowanych tam sklepikarzy został pomyślnie rozwiązany.

### O połączenie autobusowe z Olkuszem

Ludność Olkusza i okolicznych miejscowości zapytuje za naszem pośrednictwem władze wojewódzkie, co stało się z koncesją na komunikację autobusową pomiędzy Olkuszem a Sosnowcem, gdyż pierwotny koncesjonarjusz przeniósł swe przedsiębiorstwo wyłącznie na teren Zagłębia, inne zaś podania załatwione zostały odmownie, dzięki czemu zarówno Olkusz jak i szereg sąsiednich miejscowości pozbawiono tak potrzebnego środka lokomocji.

Ponieważ z nastaniem lata ruch pomiędzy Zagłębiem a Olkuszem znacznie się wzmoże, należy spodziewać się, iż władze wojewódzkie nie będą czyniły trudności starającym się o uzyskanie koncesji. Komunikacja bowiem autobusowa na tym terenie ma widoki rozwoju, wpływając dodatnio na ożywienie stosunków handlowych.

### Dąbrowa uruchamia roboty miejskie

W dniu wczorajszym magistrat Dąbrowski przyjął narazie 60 robotników i dziś przystępuje do uruchomienia robót miejskich. Przedewszystkiem zostanie wykończona zamiana bruku na ul. Sobieskiego do 3 Maja, gdzie odcinek ten wyłożony będzie kostką, a zerwany kamień zużyty zostanie do zabrukowania ostatniego odcinka ul. Piłsudskiego. Pozatem wybrukowana zostanie ul. Dębniki, a z chwilą otrzymania przyrzeczonej pożyczki, rozpoczną się roboty przy ul. Czarna droga, gdzie znajdzie pracę większa ilość bezrobotnych.

### Potanienie.

Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że w marcu r. b. nastąpiło potanienie artykułów pierwszej potrzeby w wysokości 0,24 proc.

### Podziękowanie

Akademickie Koło Zagłębian w Poznaniu, tą drogą składa serdeczne podziękowanie orkiestrze Klubu sportowego „Strzała" za bezinteresowną grę na poranku dla młodzieży w kinie „Udziałowym" w dniu 5 bm.

Akademickie Koło Zagłębia w Poznaniu.

### Porachunki koleżeńskie.

W drugi dzień ubiegłych świąt trzech mieszkańców Ksawery, mianowicie bracia Stanisław i Franciszek Oracze oraz Jan Witkowicz udali się w odwiedziny do znajomych na Brzozowicy. W drodze „trójka" natknęła się na „piątkę" w osobach Leona Babczyńskiego braci Banasik i braci Wachowicz. Ponieważ pomiędzy obydwiema grupkami istniały dawne zatargi i porachunki spotkanie rozpoczęło się od wymiany dosadnych wyrażeń, poczem przeciwnicy puścili w ruch kije, noże i sztylety. Wynik pojedynku był opłakany, gdyż wszyscy uczestnicy odnieśli poważne uszkodzenia, a Stanisław Oracz został tak poraniony iż musiano odwieźć go do szpitala w Będzinie.

# Awantura o 2 złote.

## Odysseja jednej małej sprawy.

(ć) Żyjemy pod znakiem oszczędności. W tym kierunku robi się, co można. Jeno biurokratyzm po staremu wynajduje coraz to nowe sposoby zatruwania życia obywatelom.

Oto świeży kwiatek od niedawna stosowany w naszej administracji.

Należy sobie wyobrazić, że ktoś, przechodząc ul. 3 Maja w Sosnowcu, rzuca lekkomyślnie skórkę pomarańczową na kwietnik. Zauważył to policjant, stróż porządku publicznego i spisuje na winnego protokuł. Papier ten wędruje do kontroli protokułów, inny policjant wpisuje rzecz całą do dziennika, a kierownik komisarjatu wyznacza karę, np. i zwykle nie więcej, niż 2 (wyraźnie dwa) złote.

Znowu inny policjant wręcza ów tak zwany osąd ukaranemu, lecz ten uważa za stosowne nie płacić kary. Wówczas policjant wraca jak niepyszny do komisarjatu, papiery zaś wędrują do starostwa w Będzinie, gdzie przechodzą przez dziennik papierów „wchodzących", poczem zajęty jest nimi specjalny referent, który ze swej strony powierza funkcję technicznego załatwienia sprawy kanceliście, ten zaś oddaje świeży starościński papierek do podpisu referentowi, poczem zwiększona już plika papierów przechodzi przez dziennik papierów „wychodzących" i odsyłana jest do Magistratu z poleceniem ściągnięcia 2 złotych.

W Magistracie znów trzeba zapisać papiery w dzienniku i następnie odesłać do referenta wydziału podatkowego, aby ściągnął 2 złote. Referent wysyła sekwestratora, ale ukarany nie chce płacić i basta.

Wówczas Magistrat pisze do starostwa, i że taki a taki nie chce zapłacić. Nie należy przytem zapominać, że papiery znów zostały wciągnięte do dziennika magistrackiego.

Cóż robi starostwo, oczywiście, znowu po wciągnięciu papierków do dziennika korespondencji „wchodzącej" i wędrówce od referenta do kancelisty i z powrotem? Oto starostwo, nie namyślając się wiele, redaguje polecenie osadzenie amatora pomarańcz w areszcie. Polecenie wysyłane jest znowu do Magistratu rzecz prosta, po wpisaniu papierka do dziennika korespondencji „wchodzącej".

W Magistracie już przynajmniej pół kilo papieru po pewnych ceregielach dostaje się do odpowiedniego referenta, który ze swej strony zawiadamia policję o konieczności osadzenia skazanego w areszcie.

Ani na chwilę nie wolno zapominać o tem, że taki gruby stos papierów przechodzi przez kilka rąk, zanim wyjdzie z biura magistrackiego.

W komisarjacie znowu w robocie dziennik korespondencji i po długich, trwających około 2 miesięcy ceregielach, człowiek, zaśmiecający kwietniki na ul. 3 Maja, zostaje ukarany.

Przy ściąganiu 2 złotych jest zajętych około 20 ludzi a wartość papieru potrzebnego na korespondencję w tej sprawie jest napewno nie mniejsza, niż wysokość kary.

Nie winno tu ani starostwo, ani policja, lecz przepisy, dążące do „oszczędzania" w administrowaniu państwem.

# Nie grozi nam wygłodzenie.

## Dysponujemy znacznymi zapasami zboża o niskiej cenie.

Minister Kiernik udzielił prasie następujących wyjaśnień w sprawie zapasów i cen zboża w Polsce:

Po odpowiedniem przeliczeniu tych ilości zbóż, które zebraliśmy i po odliczeniu tych ilości, których potrzebujemy do wyżywienia ludności i obsiewu, okazuje się, że w roku bieżącym możemy dysponować nadwyżkami: przy pszenicy w wysokości 123 000 ton, przy życie 1 478.000 ton przy jęczmieniu 310 000 ton, a przy owsie 387.000 ton.

W czasie od sierpnia 1925 do lutego 1926 r. wywieźliśmy wszystkiego: pszenicy 129 700 ton, żyta 216 400 ton, jęczmienia 115 100, owsa 52 600 ton.

Jedynie zatem wywieźliśmy całą nadwyżkę pszenicy, z pozostałych jednak gatunków zbóż dysponujemy nadal znacznymi zapasami wywozowymi. Zaznaczyć przytem należy, iż wskutek zubożenia ludności w roku bieżącym zmniejszyło się spożycie pszenicy na korzyść żyta, tak, iż prawdopodobnie nawet te ilości pszenicy, które w kraju pozostały, nie zostaną przez rynek wewnętrzny zużyte. Uwzględnić przytem wreszcie należy wielkie ilości kasz, ziemniaków i strączkowych, które w r. ub. bardzo obrodziły, a stanowią bardzo ważny czynnik naszego odżywiania się.

Wobec tego należy stwierdzić, iż wygłodzenie nie grozi nam w roku bieżącym, grozi nam natomiast niebezpieczeństwo nie sprzedania całej tej ilości zbóż, które powinniśmy umieścić zagranicą. W całej bowiem Europie żniwa zeszłoroczne wypadły bardzo dobrze, a zdolności finansowe i techniczne naszych firm eksportujących zboże są naogół słabe.

— Ceny zboża utrzymują się w Polsce dotychczas na poziomie znacznie niższym, aniżeli ceny zagraniczne. W połowie marca rb. cena pszenicy wynosiła: w Polsce 5 dol., w Niemczech 6 dol., w Anglji 6 35 dol., we Francji 5 45 dol., w Czechosłowacji 5.75 dol., w Danji 5 60 dol., a w Stanach Zjednoczonych 6.50 dol. wszystko za 100 kg. Cena żyta wynosiła w Polsce 2 70 dol., w Niemczech 3.50 dol., w Czechosłowacji 3.70 dol., we Francji 3 78 dol., w Danji 3 80 dol., a w Stanach Zjednoczonych 3 50 dol. również za 100 kg. Taki sam mniej więcej stosunek ujawnia się i w cenach jęczmienia i owsa w Polsce i zagranicą. Z powyższych zestawień wynika więc jasno iż Polska ma w tej chwili najtańsze zboże.

Inaczej jednak jest z cenami mąki i chleba, ceny te bowiem utrzymują się w Polsce i zagranicą mniejwięcej na tym samym poziomie. To też wysiłki naszych czynników gospodarczych i społecznych powinny w interesie szerokich warstw spożywców zmierzać w kierunku zmniejszenia rozbieżności pomiędzy cenami zboża a mąki i chleba i doprowadzenia wzajemnego stosunku tych cen do norm właściwych, zachodnio-europejskich.

# Kronika Zawiercia.

### Budżet miejski.

Onegdaj magistrat zakończył prace nad budżetem miejskim na rok bieżący i przedstawił takowy do rozpatrzenia komisji finansowo-budżetowej. Komisja budżet przyjęła, tak że prawdopodobnie w sobotę będzie on rozpatrzony i uchwalony przez Radę miejską.

Punktem spornym budżetu jest pozycja dochodów z rzeźni miejskiej, opiewająca wszystkiego na 14.000 zł. Przeciwko tak znikomej sumie dochodu ostro występuje Ugrupowanie narodowe chcąc pozycję tę znacznie podnieść przez odpowiednie powiększenie dzierżawcy czynszu.



### Ogólne zebranie Tow. śpiew. „Lutnia"

W nadchodzącą sobotę t. j. dnia 10 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia" w Zawierciu.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w pierwszym terminie, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia w godzinie 8 wieczorem i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

### Zabawa taneczna,

Zawierckie Koło akademików urządza w sobotę dn. 10 bm. w salonach resursy Tow. akc. „Zawiercie" zabawę taneczną, którą poprzedzi koncert Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia" z własnym programem, pod dyrekcją prof. St. Rączki, oraz śpiew solowy p. Wróblewskiej.

### Wielki wiec właścicieli nieruchomości.

W niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 2 popoł. w sali Domu Ludowego Tow. akc. „Zawiercie" odbędzie się wielki wiec właścicieli nieruchomości z udziałem p. Wolfa Jerzego prezesa Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Sosnowca i p. Michaela Artura prezydenta m. Będzina.

Porządek dzienny obejmować będzie sprawy ważne dla przyszłości właścicieli nieruchomości, a mianowicie sprawy ustawy o ochronie lokatorów, dalszy zamach na właścicieli nieruchomości, sprawy uciążliwych podatków, sprawy urzędu rozjemczego, sprawy organizacyjne.

### Opilstwo i zakłócenie spokoju

W czasie świąt policja pociągnęła kilkunastu osobników za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego do odpowiedzialności.

Charakterystyczną rzeczą jest, że pomiędzy pociągniętymi za awantury te osobnikami przeważają bezrobotni.

**ŻYCIE PRZED SĄDEM.**

# Od miłości do grzywny.

(j) Wicuś F-ski kochał się w pannie Halinie W. Zato panna Hala jawnie unikała Wicusia, czasem tylko dla zabawy rzucając mu cieplejsze słówko. Wicuś szalał a Halinka szydziła zeń pokryjomu, darząc swymi szacownymi względami innych przedstawicieli płci brzydkiej.

I zdarzyło się, że pewnego razu kochający Wicuś spotkał na ulicy najgroźniejszego swego rywala Tadeusza K. i obrzucił go wymysłami, za co Sąd skazał zazdrośnika na 10 zł. grzywny.

Nie trzeba tak strasznie kochać dziewcząt, którym do szczęścia potrzebny jest cały legjon, a przedewszystkiem nie trzeba się awanturować z ludźmi, których i tak w swoim czasie oświeci łaska niebios..

# Z całej Polski.

## Sp. red. Trepka.

Dnia 3 bm. zmarł w 67 roku życia redaktor „Gońca Krakowskiego" śp. Józef Trepka. Początkowo zamierzał się on poświęcić zawodowi artystycznemu i skończył nawet szkołę sztuk pięknych. Wnet jednak przerzucił się do zawodu dziennikarskiego, w którym dzięki swemu wykształceniu, olbrzymiej pamięci i niezwykłej orjentacji potrafił z wielkim pracować pożytkiem. Poza Krakowem nie pracował i w mieście tym był jednym z najstarszych reprezentantów dziennikarstwa. Ostatnio był redaktorem naczelnym „GońcaKrakowskiego". Cześć pamięci dobrego i zasłużonego obywatela!

## Ks. biskup Kubina wśród więźniów.

W wielką niedzielę staraniem Patronatu i naczelnika więzienia p. Mazurkiewicza odbyła się w Częstochowie uroczystość podzielenia się jajkiem święconem z więźniami.

O godz. 9 przybyli do gmachu więzienia ks. biskup dr. Kubina, ks. kapelan Godziszewski, prokurator Dziubiński, radca Dunin-Borkowski, Patronat, władze więzienne i wiele osób.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. Godziszewski, w czasie której chór katedralny odśpiewał pieśni wielkanocne. Po skończonej mszy św. ks. biskup przemówił do więźniów serdecznie, podnosząc doniosłość uroczystości Zmartwychwstania, podkreślił iż więźniowie są również cząstką jego diecezji, do których przybył, aby ich zachęcić do dobrego, aby tak jak ta przyroda budzi się z uśpienia zimowego do nowego życia, tak oni, zapatrzeni w Zmartwychwstałego Chrystusa, zmartwychwstali również ze swoich ułomności i stali się pożytecznymi obywatelami kraju. Składając serdeczne życzenia, poświęcił ks. biskup przygotowane święcone.

Następnie przemówił do zebranych prokurator Dziubiński, podkreślając, że nieliczne grono ludzi dobrej woli zgrupowane w Patronacie, starało się urządzić to święcone.

Po przemówieniach ks. biskup obchodził ustawionych w szeregi więźniów, gawędząc poufnie i serdecznie pożegnany opuścił gmach więzienny. Panie z Patronatu rozdały święcone, składające się z dużej pszennej bułki, chleba, kilku jaj i wędlin.

## Dwa wielkie pożary w jednym tygodniu.

Jedna z największych fabryk włókienniczych w Białymstoku, pod firmą Bracia A. i D. Gubińscy, uległa wielkiemu pożarowi, z przyczyn narazie nie wyjaśnionych. Podczas gaszenia ognia zostało poranionych 10 strażaków. Doszczętnie spłonęły zabudowania przędzalni, tkalni, szarparni, szmaciarni i część farbiarni. Szkody sięgają kilkuset tysięcy złotych.

W I baonie samochodowym w Warszawie wybuchł z soboty na niedzielę groźny pożar. Spaliło się 29 aut osobowych i 2 motocykle. Straty wynoszą około miljona zł. Pożar trwał przez cztery godziny. Pożar powstał wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z benzyną szeregowca Berskiego, który przy rozpalonam piecyku żelaznym czyścił sobie benzyną mundur. Został on aresztowany.

## Aresztowanie lwowskiego adwokata.

Od dłuższego czasu wywiadowcy policyjni na zlecenie lwow. okręgowego sądu karnego czynili poszukiwania za adwokatem dr. Władysławem Grzeszczyńskim, który oskarżony o zbrodnię oszustwa, przez szereg miesięcy w sposób nader sprytny ukrywał się przed okiem funkcjonarjuszy policyjnych, w mieszkaniu swem we Lwowie przy ul. Fredry 1.7, dzie w piątym pokoju stworzył dla siebie bezpieczne i dobre ukrycie.

Ubiegłej soboty wywiadowcy policyjni dotarli do tego asylum (chociaż starano się ich sprowadzić na manowce), aresztowani dra Władysława Grzeszczyńskiego i odstawili go wprost do więzienia sądu karnego.

## Krwawy śmigus.

Zamieszkały w Częstochowie przy ul. św. Augustyna 13, Edward Kozłowski, lat 10, biegał z butelką w ręku, aby oblać wodą przechodzące dziewczęta.

Jedna z dziewcząt, rozgniewana jego napaścią, wyrwała mu butelkę z rąk i uderzyła go w głowę, trafiając w prawe oko. Lekarz stwierdził wypłynięcie oka, wskutek czego oko musi być usunięte. Kozłowski odprowadzony został do szpitala N. M. Panny na operację.

Porywczą dziewczyną okazała się niejaka Irena Kukuła, zamieszk. w Kawodrzy.

## Obywatel ziemski morderca.

W Boguchwale pod Rzeszowem tamtejszy obywatel ziemski, Karol Angerman, zastrzelił w sposób skrytobójczy miejscowego rządcę dóbr fundacji imienia Surzyckich, Wacława Pasterczyka. Ponieważ w pierwszej chwili nie wiedziano, kto popełnił zbrodnię, zawezwana policja rzeszowska przybyła z psem policyjnym, który, idąc śladami zbrodniarza, zaprowadził policję do dworu w Boguchwale, do Angermana. Areszto wany przyznał się do zbrodni.

Tło morderstwa było następujące: S. p. Angermanowa, matka trzech synów, z których jeden popełnił zbrodnię, utworzyła z posiadłości w Boguchwale fundację dla sierót imienia Surzyckich z zastrzeżeniem dożywotniego korzystania z niej przez swego byłego rządcę, Wacława Pasterczyka. Synowie usiłowali wszelkimi sposobami unieważnić testament, pałając szczególniejszą nienawiścią do Pasterczyka. Rezultatem tej nienawiści było morderstwo.

Morderca jest bratankiem znanego przemysłowca i byłego posła do parlamentu wiedeńskiego.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Kronika gospodarcza

**O obniżenie stopy procentowej banków prywatnych.** Bank Gospodarstwa krajowego, idąc w kierunku polityki, wytyczonej przez Ministerjum skarbu, likwiduje stopniowo kredyty na cele gospodarcze, przenosząc działalność na finansowanie przedsiębiorstw państwowych. Jedynie Bank Polski udziela kredytów gospodarczych, lecz w drodze bezpośredniej, gdyż kredyty przez banki prywatne znacznie by je podrożyły. Wobec podjętej pracy dokoła reorganizacji bankowości w Polsce, dążeniem właściwych czynników jest znaczne obniżenie stopy dyskontowej banków tych w operacjach kredytowych, skierowanych głównie do tych przedsiębiorstw, które dają pewne gwarancje rozwoju i dochodowości.

**Eksport Polski do Rumunji.** Szereg polskich fabryk metalowych otrzymał z rumuńskiego ministerjum kolei zamówienia na bandaże, cylindry parowozowe i resory. Wkrótce mają nastąpić dalsze zamówienia, dotyczące przedewszystkiem szyn. Jak się okazało z układów wstępnych, fabryki polskie zwyciężyły pod względem warunków i jakości towaru wytwórnie zagraniczne.

**W sprawie budowy kanału Ukraina—Gdańsk.** Projekt kanału wodnego między Ukrainą sowiecką a Gdańskiem zajmuje żywo prasę sowiecką, która podkreśla znaczenie budowy takiego kanału dla rozwoju stosunków gospodarczych między Ukrainą, Polską, a Gdańskiem. Kanał szedłby Dnieprem w górę rzeki począwszy od Kijowa, Prypecią przez kanał Ogińskiego do Wisły, skąd z biegiem tej rzeki do Gdańska. Podobno, jak prasa moskiewska donosi, plan ten zyskał poparcie Rządu polskiego i polskich sfer przemysłowych, a nawet w tej sprawie miał konferować marszałek Senatu Trąmpczyński z sowieckim posłem w Warszawie, Wojkowem. Zdaniem „Izwiestji" układy w tej sprawie rokują pomyślne i rychłe załatwienie.

## Giełda warszawska.

Warszawa, 7 4. kwiecień.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 8.10
Dolar — 8 10
Londyn — 39,49
Paryż — 28 20
Praga — 24 07
Belgja —
Holandja — 325 70
Wiedeń — 114 61
Włochy — 32 65
Szwajcarja — 156.57½
Sztokholm —

## Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 7-4. (A. W.) Żyto 21 25—22 25 Pszenica 37 50—39 4) Jęczmień browarowy wyborowy 21 50—23 50 Jęczmień zwykły 20,00—21,00 Owies 23 00—24,00 Ospa pszenna 16 50—17,50 Ospa żytnia 15 00—16 00 Mąka żytnia 70 proc. 33,25—34,25 Mąka żytnia 65 proc. 35,75—36 75 Mąka pszenna 65 proc. 50,00—62,00 Ziemniaki jadalne 2 60—2,80 Ziemniaki fabryczne 2 20 — Groch polny 29,00—30,00 Groch Victoria 38 00—42,00

Usposobienie spokojne.

# Pogrzeb generała Brusiłowa.

Aleksiej Aleksiejewicz Brusiłowicz był człowiekiem w wysokim stopniu pobożnym i przed śmiercią wyraził życzenie, aby pochowany został ściśle wedle obrządku prawosławnego. Ponieważ jednak pogrzeb Brusiłowa miał się odbyć na koszt rewolucyjnej rady wojennej, znalazły się niezrodajne czynniki przed bardzo trudnym do rozwiązania zagadnieniem. Jak pogodzić pogrzeb kościelny z rewolucyjnym pogrzebem cywilnym, w którym mogłaby również wziąć udział armja czerwona?

Sprawa ta została załatwiona w drodze kompromisowej. Ustanowiono następujący ceremonjał; z domu żałoby przeniosą trumnę najbliżsi krewni zmarłego w otoczeniu duchowieństwa i przyjaciół do cerkwi, gdzie wykonane zostaną obrzędy kościelne i śpiewy. Po odprawionem nabożeństwie trumna od niesiona zostanie z powrotem do domu zmarłego generała, gdzie czekać już będzie asysta armji czerwonej, składająca się z plutonu piechoty, szwadronu kawalerji i półbaterji artylerji. Z domu żałoby uda się kondukt pogrzebowy na cmentarz, przedstawiciele armji czerwonej jednakże na cmentarz nie wkroczą. Duchowieństwo prawosławne nie weźmie udziału w kondukcie, lecz przy będzie oddzielnie na cmentarz.

Zgodnie z tym ceremonjałem odbył się pogrzeb gen. Brusiłowa.

W cerkwi zgromadziło się wielu przyjaciół i znajomych zmarłego, którzy nie taili swego wielkiego wzruszenia z powodu zgonu ich dobrego przyjaciela i zacnego człowieka.

Za karawanem jechały w kondukcie dwa specjalne wozy, na których nałożone były liczne wieńce, między którymi wielkie zainteresowanie budził wieniec z białych kwiatów z wstęgami orderu św. Jerzego. Zmarły pochowany został zgodnie z jego żądaniem z wszystkimi orderami, jakie podczas swej karjery wojskowej otrzymał, zato trumna była podczas pogrzebu zamknięta, jakkolwiek w Rosji panuje zwyczaj, że podczas pogrzebu trumna jest otwarta. Rewolucyjna rada wojenna ZSSR złożyła na trumnie zmarłego generała wielki wieniec z napisem: „Honorowemu przedstawicielowi starego pokolenia, który swe doświadczenia wojenne ofiarował ZSSR i armji czerwonej — A. A. Brusiłowi od rewolucyjnej rady wojennej".

Trumnę ze zwłokami Brusiłowa wieziono na lawecie armaty, ozdobionej wstęgami orderu św. Jerzego. Słuchacze akademji wojennej nieśli wieniec Rewojensowietu. W kondukcie pogrzebowym chcieli wziąć udział liczne rzesze publiczności, ale milicja konna do tego nie dopuściła.

Na ulicy Kropotkinowej przyłączyła się do konduktu pogrzebowego oficjalna deputacja rewolucyjnej rady wojennej z Budiennym, Jegorowem i Gajem na czele.

Przed Nowym klasztorem został kondukt wstrzymany, a członek rewolucyjnej rady wojennej Jegorow wygłosił nad trumną żałobne przemówienie, w którem w gorących słowach ocenił zasługi zmarłego generała, wybitnego wodza i zacnego człowieka, którego największą troską było zawsze dobro ojczyzny. W imieniu kawalerji armji czerwonej pożegnali zmarłego: nowy inspektor kawalerji sowieckiej Budiennyj i komendant kawalerji Gaj.

Przed cmentarzem zdjęto trumnę z lawety, a najbliżsi przyjaciele zmarłego przenieśli ją na swych barkach na cmentarz, gdzie czekało już duchowieństwo prawosławne.

Tak został pochowany w dniu 19 marca 1926 r. gen. Brusiłow.

Ceps.

# Wieści z Rosji

## Ukrainizacja opery w Kijowie.

Rada komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej uchwaliła przeprowadzenie ukrainizacji teatru operowego w Kijowie. Od czerwca r. b. przedstawienia teatru odbywać się będą w języku ukraińskim; chociaż, w wypadkach wyjątkowych, zezwolono na odbycie przedstawień w języku rosyjskim.

## Z powodu kolonizacji żydowskiej.

W Aluszcie na Krymie władze sowieckie aresztowały 15 włościan tatarskich oskarżonych o przynależność do przeciwsowieckiego oddziału powstańczego, który usiłował przeciwdziałać żydowskiej kolonizacji rolnej na Krymie. Wszystkim aresztowanym grozi kara śmierci.

## Spadek czerwońca i odwet.

Agenci GPU wkroczyli w poniedziałek do lokalu giełdy moskiewskiej podczas zebrania giełdowego i aresztowali 4-ch wybitnych bankowców moskiewskich oskarżonych o spekulację i sztuczne obniżenie kursu czerwońca sowieckiego. Aresztowania te wywarły wielkie wrażenie w sferach finansowych i kupieckich Moskwy, tokując powrót do czasów „komunizmu wojennego". Sfery te sądzą, iż rządowi sowieckiemu nie uda się opanować spadku czerwońca, co spowodować może bardzo poważne komplikacje polityczne.

## Oficerowie carscy w armji czerwonej

Komisarz ludowy wojny, Woroszyłow rozesłał do dowódców sowieckich okręgów wojskowych okólnik w sprawie powrotu byłych oficerów armji carskiej, zwolnionych z armji czerwonej przez poprzednika Woroszyłowa, Frunzego, do wojska sowieckiego. W okólniku tym Woroszyłow zaznacza, że względy natury politycznej, skłoniły Frunzego do udzielenia dymisji kilku tysiącom byłych generałów i oficerów carskich. Zastąpiono ich przez dowódców sowieckiej formacji, którzy jednakże nie okazali się na wysokości zadania. Wobec tego rewolucyjna rada wojenna uznała konieczność ponownego zaproszenia specjalistów wojskowych do szeregów armji czerwonej. Woroszyłow poleca dowódcom okręgów wykonanie tej decyzji, zaznaczając jednocześnie, iż prawomyślność polityczna specjalistów wojskowych powinna być stałą troską dowództwa sowieckiego.

# Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 25)

— Ten pan został raniony w pojedynku, wszelako muszę was ostrzec, żebyście milczeli o tym wypadku, gdyż nie ręczę za to, czy nie postradalibyście miejsca, gdybyście nie zatrzymali w tajemnicy dzisiejszej naszej wyprawy. Zapłacę wam za trud wasz dobrze, a to będzie lepsza nagroda, jak sądzę, aniżeli odpowiedzialność sądowa, na jaką narazilibyście siebie najniepotrzebniej.

— Będziemy milczeli, proszę pana.

— To i lepiej dla was.

Niebawem skierowano się ku bocznemu skrzydłu pałacu, do którego prowadziły drzwi wybite w murze.

Drzwi były zamknięte na klucz.

Orzejko zbliżył się do zamku i obejrzał go skrupulatnie.

— Postawcie nosze i oddalcie się. Oto macie zapłatę!..

Dwaj ludzie skłonili się i wkrótce znikli w zaroślach lasu.

Orzejko zwrócił się do obecnych i, wskazując na drzwi, rzekł cichym głosem:

— Ta furtka, niedawniej jak wczoraj, musiała być otwierana... widać zupełnie świeże naoliwienie zamku, a jeśli jej nie otwierano, to wszystko ku temu celowi przygotowane. Widzę tu nawet dość wyraźne pyłki wosku. dorobiono klucz do zamku...

A zwracając się do ajenta, zapytał:

— Słuchaj, Rufinie, masz ty klawisze?

W miejsce odpowiedzi, mały człowieczek wyjął z szerokiej kieszeni swych spodni narzędzia stalowe, zbliżył się do zamku i wprowadził je wewnątrz. Drzwi dosyć długo opierały się... wreszcie dał się słyszeć brzęk metaliczny i furtka za lekkiem popchnięciem otworzyła się.

Pałac, zbudowany w nowszych czasach, przedstawiał prawdziwy labirynt drzwi i okien, oraz ścieżek, prowadzących ku wejściom.

— Ty, Perfekcjo, musisz znać rozkład pałacu, prowadź nas prędzej!

— Byłem tu raz jeden, ale to dosyć dla mnie.

Ajenci podnieśli rannego i okrążyli pałac.

Po różnych zakrętach stanęli u wysokich dębowych drzwi, opatrzonych w mosiężną inkrustowaną klamkę, z zamkiem przykrytym metalową klapką.

— Rufinie, pełnij dalej swą powinność.

I tu jak poprzednim sposobem otworzono zamek.

Ajenci postawili nosze w przedsionku, do którego przez wielkie okno wpadały promienie słońca.

— A teraz objaśnię panom rozkład — rzekł Perfekcja. — Są tu aż trzy sypialne salony... dwa na dole, trzeci na górze. Ten ostatni wszelako bardzo dziwnej budowy niema bowiem okna. Byłem tu w dzień słoneczny jak dziś i zauważyłem, że światło wpada od sufitu... a tak to urządzone sztucznie, iż w żaden sposób nie mogłem się zorjentować którędy ono wchodzi... O! bo też to prawdziwie pańska sypialnia.

— Otóż to właśnie, czego nam potrzeba... bierzcie swój ciężar i idziemy na górę... pomogę wam.

Po marmurowych schodach, szerokich, opatrzonych mosiężną barjerą, dostali się na piętro. Takież same drzwi dębowe Perfekcja otworzył bez klucza.

Weszli do obszernego salonu, umeblowanego bardzo zbytkownie.

Na kwadratowej otomanie, zajmującej połowę bocznej ściany, złożono rannego.

Następnie wszyscy czterej przeszli kilka pokoi z przepychem urządzonych i stanęli u niskich drzwi, zasłoniętych grubym dywanem, poza którym aksamitna portjera tworzyła wejście do sypialni, odkrytej przez sprytnego ajenta.

Rzeczywiście, Perfekcja nic nie przesadzał.

Była to owalna sklepiona sypialnia, wybita gobelinami.

Wielkie łoże, stojące ku środkowi, odpowiadało potrzebie.

Rufin z Perfekcją zabrali się do zlustrowania szaf i składów.

W godzinę, po przybyciu na miejsce, ranny, najstaranniej opatrzony przez zdolnego chirurga, w czystej bieliźnie, na łóżku, wygodnie usłanem, spoczywał otoczony wygodami, o jakich być może nie zamarzył.

Nie uczyniono coprawda tylu zachodów, celem ostentacji, inne były powody, bardzo wreszcie zrozumiałe.

Należało chorego badać—oto cel główny!..

Z wielkim trudem wpuszczono w usta chorego cokolwiek starego wina i rozpalono ogień na kominku. Wszystkie przedsięwzięte środki ratunku miały ten skutek, iż raniony począł swobodniej oddychać, krążenie krwi przychodziło do stanu normalnego, a na twarzy ukazał się słaby rumieniec.

Gdy po chwili chory usnął, oddychając swobodnie, Orzejko nabrał pewności, iż trzyma w ręku jedną z nitek, mających doprowadzić go do wątka z takiem upragnieniem poszukiwanej zagadki.

Agenci wyszli do sąsiedniego pokoju.

(c. d. n.)

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 12 kwietnia 1926 r. o godzinie 12,15 w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja pod nr. 21 w zakładzie optycznym należącym do p. Oskara Einhorna to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości, oszacowanych na 750 zł. a należących do tegoż p. Oskara Einhorna składających się: z mikroskopu firmy „Rindendof", nowego, kompletnego w szafie, na rzecz p. Dawida Bibelszteina.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2088 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz**

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 16 kwietnia 1926 r. o godz. 11 i pół w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego nr. 116 w zakładach przemysłowych należących do firmy „Klimas i Wiśnicki" to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 3410 zł. a należących do tejże firmy „Klimas i Wiśnicki" składających się: z tokarni jednometrowej, 19 parawanów malowanych, kuźni polowej, bormaszyny i innych rzeczy na rzecz p. K. Taczanowskiej i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2084 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mająca na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza iż w dniu 12 kwietnia 1926 r. o godzinie 12.30 w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja pod Nr. 21, w zakładzie kuśnierskim należącem do firmy M. Szabas, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 1250 zł., a należących do tejże firmy „M. Szabas" składających się z 5 bekieszy na białych baranach na rzecz firmy „Fröhlich i S-ka", w Krakowie.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2691 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 12-go kwietnia 1926 r. o godzinie 12.45 w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej pod nr. 10 w mieszkaniu należącem do p. Salomona Brandesa, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 825 zł., a należących do tegoż p. S. Brandesa składających się z mebli domowych na rzecz p. Icka Eksztejna.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu **licytacji.**

2089 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

## OGŁOSZENE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 12 kwietnia 1926 roku o godz. 1.30 w Sosnowcu przy ulicy Wesołej w szopie należącej do firmy „Polska Szklarnia", to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 900 zł. a należących do tejże firmy „Polska Szklarnia" składających się z powozu na gumach i konia gniadego lat 7 z kompletną uprzężą na rzecz firmy „Herman Malky".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu **licytacji.**

2690 Komornik Sądowy: **Stefan Morgiewicz.**

## Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 20 kwietnia 1926 r. o godz. 10 w Zawierciu przy ulicy Grunwaldzkiej odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się: z maszyn oszacowanych na zł. 4,000 należących do fabryki „Linjarnia" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10 spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 10-ej u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Zawierciu.

Okręgowy Egzekutor
2097 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
Okręgu Zawierckiego.
St. **Wilk.**

Zawiercie, dnia 31 marca 1926 roku.



## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 15 kwietnia 1926 r. o godz. w Niwce na kopalni węgla „Helena" należącej do Jana Trepki i S-ki, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i w II terminie ruchomości, oszacowanych na 12120 zł., a należących do tejże kopalni „Helena" składających się: z inwentarza konnego martwego oraz budynków kopalni na rozbiórkę na rzecz robotników kopalni i Skarbu.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2124 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz**

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 12 kwietnia 1926 r. o godz. 1 w południe w Sosnowcu przy ul. Teatralnej w gmachu teatru miejskiego i mieszkaniu należącem do p. Henryka Czarneckiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II terminie ruchomości oszacowanych na 3850 zł., a należących do tegoż Henryka Czarneckiego składających się: z 3 męskich garniturów mebli domowych, kompletów muzykalji i innych na rzecz Skarbu Państwa i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2092 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 12 kwietnia 1926 r. o godzinie 11.10 w Sosnowcu przy ulicy Swobodnej pod nr. 3 w biurze należącym do firmy „Dźwignia" Sp. Akc. to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 145 zł. a należących do tejże firmy „Dźwignia" składających się z maszyny do pisania „Ideal", 2 kas ogniotrwałych, żelaznych i 3 biurek dębowych amerykańskich na rzecz firmy „Industrie Lloyd".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2087 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz**

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art 1030 P.C obwieszcza, iż w dniu 13 kwietnia 1926 r. o godz. 11 rano w Sosnowcu przy ul. Czystej pod nr. 8 w mieszkaniu należącem do p. Moryca vel Moszka Zmigroda, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1755 zł., a należących do tegoż p. Moryca vel Moszka Zmigroda składających się: z maszyny do pisania firmy „Underwod", oraz mebli domowych, na rzecz Banku Handl.-Przemysł. i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2086 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz**

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 1- kwietnia 1926 r. o godzinie 12-ej w południe w Zagórzu obok stacji kolejowej „Zagórze" w kopalni węgla „Porąbka", to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II terminie ruchomości oszacowanych na 2230 zł., a należących do kopalni węgla „Porąbka" składających się: z kotła parowego na kołach, 16 metr. kw. powierz., 20 kolei wozu parokonnego i bryczki jednokonnej, na rzecz p. Janiny Jędrzejewskiej i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2085 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1033 P. C. obwieszcza, iż w dniu 12 kwietnia 1926 r. o godz. 1.15 rano w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza pod nr. 5 w mieszkaniu należącem do Salomona Ursteina, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 1000 zł., a należących do tegoż p. S. Ursteina składających się z garnituru mebli salonowych, krytych zielonym pluszem jako to kanapki, 2 foteli, 6 krzeseł i stolicka pod marmurem, na rzecz firmy „S. Hartwig".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2083 Komornik Sądowy **Stefan Morgiewicz.**